

odbyło się przyjęcie u Ojca św. a następnie wspaniała uczta w koszarach gwardzistów. Jednocześnie wmurowano tablicę pamiątkową i wybito medal jubileuszowy. Uroczystości te przypominały światu, że papież niegdyś, będąc nie tylko naczelnikami Kościoła, lecz zarazem świeckimi monarchami, rozporządzali własnym wojskiem. Resztką właśnie tej armii papieskiej jest po dziś dzień istniejąca, a już tylko dla osobistego bezpieczeństwa osoby Ojca św. trzymana w Watykanie, gwar-

dy obrazienie o wyglądzie gwardzistów, w których rękach spoczywa bezpieczeństwo osobiste Piusa X.



## B. pułkownik Struś z r. 1863.

Po 33 latach pracy na stanowisku inspektora szpitali krajowych przechodzi w stan dobrze zasłużonego spoczynku dr. Jan Stella-Sawicki, mąż niepoślednich zasług dla kraju i społeczeństwa, którego fotografię zamieszczamy z tego powodu w numerze dzisiejszym.

Urodzony w r. 1831 w Szawłach na Żmudzi, po ukończeniu gimnazjum miejscowego, przechodzi do szkoły kadetów w Petersburgu, którą opuszcza jako 18-letni młodzieniec w stopniu oficera lejbgwardy pułku grenadyerskiego. Kształci się dalej w akademii wojennej generalnego sztabu w Petersburgu, skąd wychodzi jako sztabkapitan.

Odbywszy następnie dłuższą podróż dla studyów zagranicą, zostaje mianowany w roku 1858 szefem sztabu 1-ej kawalerzyjskiej dywizji w gubernii kowieńskiej. Mając lat 28, został pułkownikiem. W wojsku rosyjskim przebywał do wybuchu powstania r. 1863. Na pierwszą bowiem wieść o zbrojnym ruchu, wziął dymisję i rzucił świetną karierę, przybył do Galicji, brał udział w kilku bitwach i przez rok cały był naczelnym organizatorem wojennym na Galicję, jako „pułkownik Struś“.

Po upadku powstania poszedł, jak tyłu innych, na tułaczkę i żył przez 2 lata w Szwajcarii. Wrócił następnie do kraju, lecz jako „skompromitowany“ politycznie, musiał wnet znowu uciekać za granicę. Znalazłszy materialne oparcie w dochodach z korespondencji, posyłanych do lwowskiej „Gazety Narodowej“, poświęcił się medycynie, którą studiował przez 3 i pół roku na uniwersytecie w Strasburgu i w r. 1870 uzyskał stopień doktora medycyny i chirurgii. Przetrzymawszy oblężenie Strasburga podczas wojny francusko-niemieckiej i położwszy bardzo wiele zasług jako lekarz szpitalny, wyjechał następnie do Szwajcarii i rozpoczął wolną praktykę lekarską. Za pośrednictwem Fr. Smolki otrzymał wnet potem pozwolenie powrotu do kraju i korzystając z tego, osiadł w Galicji, a złożwszy na uniwersytecie Jagiellońskim

ponowny egzamin lekarski, został praktykantem w szpitalu powszechnym we Lwowie. Już w r. 1873 Wydział krajowy zamianował go inspektorem szpitali krajowych i na tem stanowisku wytrwał dr. Jan Stella-Sawicki aż do ostatnich dni.

Zasługi jego około rozwoju szpitalnictwa krajowego, są bardzo duże a ocenić je można, gdy się porówna stan wewnętrznych urządzeń szpitali przed laty 30, a obecnie. To też postać czcigodnego inspektora powszechnym otaczana jest szcunkiem. W całej Polsce znają nazwisko dra Stelli-Sawickiego jako autora wielu dzieł naukowych i popularnych z zakresu medycyny, higieny i nauk przyrodniczych. W całej Polsce przechowują też we wdzięcznej pamięci imię zasłużonego „pułkownika Strusia“ z r. 1863.



Jubileusz gwardy papieskiej: Grupa członków gwardy szwajcarskiej w Watykanie, która teraz obchodziła uroczystości rocznicę 400-letniego istnienia.

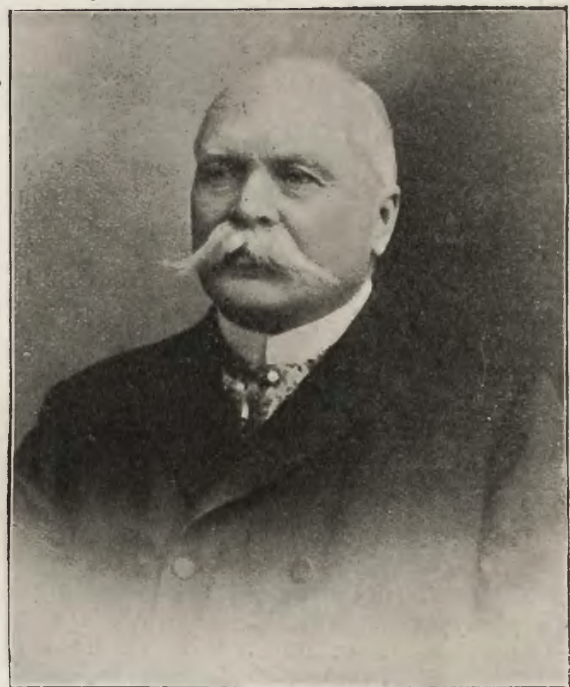
dya szwajcarska, założona w r. 1506 przez papieża Juliusza II. Naówczas monarchowie najmowali wogóle do służby wojennej Szwajcarów, więc za ich przykładem sprowadził sobie i Juliusz II. do Rzymu 150 ludzi ze Szwajcarii, z których utworzył zaufaną gwardię przyboczną. Zarówno on, jak i jego następcy, znaleźli w Szwajcarach wiernych obrońców, którzy, gdy życiu Namiestnika Chrystusowego groziło w czasach burzliwych niebezpieczeństwo, dali się nieraz wyciąć do nogi. Na czele gwardy szwajcarskiej stał przez kilkaset lat ród Pfyffer d' Altishofen z Lucerny. Potomkowie tej rodziny dotychczas bywają oficerami watykańskiej gwardy. Do nich należą pierwszorządne hotele w Rzymie. Jeden z członków tego rodu, zarządzający spółką hotelową, jest żonaty z panną Rajchman z Warszawy. Dziś komendantem gwardy jest baron Meyer von Schauensee z Lucerny. Wszyscy gwardziści pochodzą niezmiennie z katolickich kantonów szwajcarskich. Noszą oni mundury malownicze, których krój i barwy zmieniały się często w ciągu wieków. Dziś gwardya szwajcarska w Watykanie składa się ze stu ludzi.

\* \* \*

Grupa zdjęta z okazji obecnego jubileuszu, a powyżej na naszej rycinie przedstawiona, daje



Rewizye osobiste na ulicach Warszawy: W czasie stanu wojennego w Królestwie Polskiem, rewizowanie przez patrol policyjno-wojskowy ubrania przechodnia na ul. Smolnej w Warszawie. (Treść na str. 3).



Fot. T. Bahryniewicz Lwów.

B. pułkownik Struś z r. 1863: Przechodzący w stan spoczynku, inspektor szpitali krajowych we Lwowie, dr. Jan Stella Sawicki, znany jako pułkownik Struś, naczelnny organizator powstania polskiego w Galicji w roku 1863.

## Prawnuczka polskiego generała królową hiszpańską.

Odbyły się już zaręczyny i na czerwiecznaczono termin ślubu młodego króla hiszpańskiego, Alfonsa XIII, z uroczą księżniczką Eną Battenberżanką. Oto portret obojga narzeczonych. A teraz zapoznajmy się bliżej z przyszłą władczynią najpotężniejszego niegdyś państwa na świecie, obchodzi ona bowiem nieco polskie społeczeństwo, któremu nie jest obcą ze względu na swoje pochodzenie. Księżniczka Ena (Ewa, Julia, Wiktoria, Eugenia) Battenberg urodziła się 24 października 1887 w szkockim zamku Balmoral, ulubionej siedzibie sędziwej królowej angielskiej Wiktorii, jako jej wnuczka, a córka najmłodszej jej i najukochańszej córki księżniczki Beatrycy i księcia Henryka Battenberga. Ojciec jej był jednym z 4 synów ks. Aleksandra heskiego, niepanującego brata cesarzowej rosyjskiej, żony Aleksandra II. Na jej dworze właśnie poznał księżę (dziadek księżniczki Eny) damę pałacową cesarzowej, a wnuczkę dawnej garderobianej, hrabiankę Julię Hauke (ur. 1825 r.), w której tak się zakochał, że się z nią w 1851 r. ożenił morganatycznie. Brat jego, panujący w ks. heski obdarzył swą bratową i jej potomstwo tytułem hrabiów, a później książąt Battenberg (od miasteczka wiesbadenckiego). Rodzice dawnej damy pałacowej na dworze petersburskim, a późniejszej księżnej Julii Battenberg (babki narzeczonej Alfonsa XIII), to nasi znajomi mimo nazwisk niepolskich.

Ojciec Julii, hr. Maurycy Hauke, syn Saksończyka, który w Warszawie założył pensję męską, niegdyś bardzo wziętą, służył w polskim wojsku przed ostatnim rozbiorem jako oficer artylerii, w legionach włoskich był pułkownikiem, za Księstwa warszawskiego generałem i szefem sztabu polskiego. Wsławił się obroną fortecy Zamościa (w 1813 r.), której nie chciał poddać do ostatniej chwili. Za Królestwa kongresowego był generałem kwatremistrzem armii polskiej, ministrem wojny i wojewodą Królestwa Polskiego. Później obdarzony został tytułem hrabiowskim. Zginął tragi-